

Zbigniew Kaźmierczyk
(Gdańsk)

IRAŃSKI DUALIZM W KOSMOGONII SŁOWIAN – STAN BADAŃ

W romantyzmie zainteresowania religijne wyszły poza antyk i judeo-chrześcijaństwo w dziedzinę wierzeń słowiańskich¹. Romantycy ze szkół wynosili wiedzę religijną i mitologiczną, ale ich fascynacja egzotyką objęła także wierzenia słowiańskie. Poznawali szczątkowo zachowany Panteon, wnikali w tajemnicę pogańskich dogmatów, interesowała ich ludowa demonologia. Tym wyraźniej dostrzegali brak słowiańskiej mitologii jako zbioru opowieści o dziejach, do których wkracza *sacrum*. Przekonanie o doniosłości tego braku wyrażał w prelekcjach paryskich Adam Mickiewicz². Wskazując na brak objawienia jako przyczynę nierozwinięcia się słowiańskiej mitologii, w niedostatku tym ujrzał on także powód nierozwinięcia się słowiańskiej filozofii. Brak ten uznał za przeszkodę w badaniu kultury Słowian. Odnalazł także jego pozytywną stronę. Według Mickiewicza, Słowianie nie byli obdarzeni objawieniem, a pozbawieni mitologii, zachowali nieskażone, gdyż utrzymane w nieskażonej postaci poczucie świętości natury i słowa, gdyż nie zatracili go w spekulacjach, nie zepsuła go rozgadana mitologia ani mędrkująca filozofia i wiarołomna nauka³.

Panowanie w dziewiętnastowiecznej etnografii tezy o braku słowiańskiej mitologii ograniczało perspektywy religioznawstwa komparatystycznego. Skoro nie istniały słowiańskie opowieści o wkroczeniu w dzieje ziemskie *sacrum*, jeżeli brak było wyobrażeń przedstawiających stworzenie świata i nie było obrazów stworzenia człowieka, a także przepowiedni ich końca (człowieka wraz z całym światem), brakło podstaw do porównań mitologii słowiańskiej z mitologiami ludów pogranicza (było to możliwe tylko w zakresie mitografii i dogmatyki, a więc częściowo). Komparatystyka religioznawcza pozostawiała poza historyczną świadomością istotne związki, połączenia i przeniknięcia wierzeń i idei religijnych pomiędzy dualizmem irańskiego zaratusztrianizmu i zurwanizmu a mitami słowiańskimi. Przez wieki niemożliwe było naukowe ustalenie wpływu wierzeń rozwiniętych na Wyżynie Irańskiej, wyznawanych w stepach na północ od Morza Czarnego oraz na obszarze środkowej Wołgi przez irańskie ludy Scytów i Sarmatów sąsiadujących ze Słowianami od końca II tysiąclecia przed naszą erą do pierwszych wieków po Chrystusie.

Mickiewicz, choć nie miał wiedzy naukowej, dawał nieraz wyraz poczuciu bliskości kultury i wierzeń Słowian i Iranów, ponieważ czuł pokrewieństwo Orientu i Słowiańszczyzny. Zresztą nie on jeden dawał przykład głębokiej fascynacji Wschodem. „Poza Sękowskim należeli tu przede wszystkim Chodźko, Kowalewski, Wiernikowski, Muchliński, Pietraszewski, Szemiot, Spitznagel, Żaba. (...) Później do Petersburga i Moskwy napływały jeszcze dalsze pokolenia młodzieży wileńskiej, która zapalona

¹ Na jubileusz Pani Profesor Swietłany Musijenko składam artykuł napisany w roku 2009. Teza o pokrewieństwie Słowian i Iranów oraz niektóre myśli w nim zawarte znalazły rozwinięcie w książce *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (2011).

² A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, w: *Dzieła*. Wydanie rocznicowe, t. 8, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 64.

³ Tamże, s. 68.

jeszcze w Wilnie do studiów orientalnych, tam w Petersburgu i Moskwie, w licznych wówczas i dobrze naukowo postawionych instytutach i uczelniach orientalistycznych Rosji pogłębiała swe nauki⁴.

Zainteresowania orientalne w dobie romantyzmu, które w kulturze polskiej skupiły się w Wilnie, historycy romantyzmu zasadnie porównują do fascynacji antykiem w epoce renesansu (czyż antyk dla renesansu, tym Orient dla romantyzmu). Joachim Lelewel – pisze Józef Bachórz – przyjmując za Herderem „znaczenie Azji jako kolebki ludów europejskich i ludzkości w ogóle”⁵, twierdził, że całej Europie na Wschodzie trzeba szukać „swej krwi, swej mowy, swych wyobrażeń, swych rozumowych postrzeżeń”⁶. „Nie zdziwi tedy nas fakt – konkluduje Ananiasz Zajączkowski – że w walce klasycyzmu z rodzącym się romantyzmem zarzucano romantykowi hołdowanie azjanizmowi, czyli po prostu orientalizmowi”⁷.

W XIX wieku nie było dowodów na istnienie dualizmu kosmogonicznego wspólnego ludom irańskim i słowiańskim, właściwie więc to pogranicze w kategoriach religioznawczych i kulturowych stanowiło linię demarkacyjną, poza którą pozostawała kultura niby egzotyczna a nad podziw bliska materialnie i językowo oraz fascynująca obcą swojskością wierzeń i idei religijnych (w Polsce taką pozostała do drugiej połowy XX wieku). Przekonanie o niezachowaniu nie tylko mitologii słowiańskiej, ale jakichkolwiek przesłanek orientального pokrewieństwa Słowian i w związku z tym – pogląd o niemożliwości jej zrekonstruowania głosili badacze tej rangi co Aleksander Brückner (*Mitologia słowiańska*), Stanisław Urbańczyk (*Dawni Słowianie. Wiara i kult*), Henryk Łowmiański (*Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*). Urbańczyk zawarł je w zdaniu: „Historia badań nad religią Słowian jest historią rozczarowań”⁸.

Cóż takiego wydarzyło się w drugiej połowie XX wieku w nauce polskiej, co pozwalała nam mówić o wypełnieniu pola niewiedzy żywą mitologią słowiańską? Joanna i Ryszard Tomiccy, wobec znikomości źródeł historycznych, etymologicznych (toponimicznych, onomastycznych, toponomastycznych), archeologicznych do mitologii słowiańskiej, za prawdziwy przełom religioznawczy uznali udokumentowane w etnografii polskiej ludowe podanie o stworzeniu świata, poświadczone we lwowskim periodyku *Lud* (1896). W ten sposób folklor religijny awansował do rangi źródła ludowej mitologii, a ludowa mitologia uznana została za reliktową skarbnicę mitologii słowiańskiej. Zdobywanie jej zarysów pozwoliło z kolei innym badaczom, przede wszystkim Aleksandrowi Gieysztorowi, prowadzić badania porównawcze mitologii światowych, czyli rekonstruować porównawczo mitologię Słowian w świetle religioznawstwa komparatystycznego.

⁴ J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku Mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*, Warszawa 1955, s. 20.

⁵ J. Bachórz, *Romantyczne fascynacje egzotyką*, w tegoż: „Złączyć się z burzą...” *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, Gdańsk 2005, s. 241.

⁶ Cyt. za: J. Bachórz, dz. cyt., s. 242. W swych wykładach („Wykłady kursowe z historii powszechnej w Uniwersytecie Wileńskim 1822–1824”) oraz w dziełach historycznych (*Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*) Lelewel rozwinął koncepcję przedhistorycznego monoteizmu oraz bliskowschodniego i dackiego pochodzenia Słowian. Przeciwwstawiał się w ten sposób irańskiej etnogenezie, która wskazywała wschodni kierunek ich migracji.

⁷ A. Zajączkowski, *Orient jako źródło inspiracji w literaturze romantycznej doby mickiewiczowskiej*, Warszawa 1955, s. 37.

⁸ S. Urbańczyk, *O rekonstrukcję religii pogańskich Słowian*, w: *Dawni Słowianie. Wiara i kult*, Wrocław 1991, s. 125.

Ustalenia stwierdzające pokrewieństwo religijne ludów irańskich i Słowian zawarł on w pracy *Mitologia Słowian*. Dowiódł w niej, iż pokrewieństwo Iranów i Słowian jest owocem „dawnego i długiego sąsiedztwa w strefie położonej na Północ od Morza Czarnego, sąsiedztwa przerwane dopiero w pierwszych stuleciach naszej ery. Prasłowianie graniczyli tam w II tysiącleciu p. n. e. z dość zróżnicowaną wspólnotą językową irańsko-scytyjską. W I tysiącleciu, zapewne od VIII/VII wieku p. n. e., reprezentowali ją Scytowie, a po nich, począwszy od końca III wieku p. n. e. – Sarmaci, których współzycie ze wschodnią grupą ludów prasłowiańskich i osobno z Prabałtami mogło przybierać nawet formy koegzystencji politycznej i kulturowej”⁹.

Autorzy *Drzewa życia. Ludowej wizji świata i człowieka* (1975), przedstawiając swe dokonanie jako pionierskie, uznali podanie spod Sieradza za relikwit mitologii słowiańskiej. W swej pracy rozwinęli tezę, że relacja o stworzeniu świata udokumentowana w środkowej Polsce, jest mitem ludowym schryścianizowanym, który przechował relikwitową osnowę prasłowiańską. Ponieważ ten ludowy mit stał się podstawą etnograficznej rewizji poglądów na zachowanie się słowiańskiej mitologii przytoczmy jego zapis:

Przed stworzeniem świata nie było nic, tylko niebo i morze. Bóg pływał po morzu w łódce i napotkał ogromną i gęstą pianę, w tej pianie mieszkał diabeł. Kto żeś ty? – zapytał Bóg. – Weź mnie do siebie do łódki, to ci powiem – odpowiedział czart. – No chodź – rzekł Bóg, a zarazem usłyszał – Ja jestem czart – odpowiedź wchodzącego. Milcząc płynęli.

Diabeł zaczął mówić. – Dobrze by było, gdyby miejsce, na którym płyniemy, było twarde. – Będzie – rzekł Bóg – zjedź na dół w morze i przynieś mi ziemi garść, mówiąc, że niesiesz w moim imieniu, przynieś, uczynię z tego piasku ziemię. Diabeł poszedł, nabrał piasku w garście mówiąc – Biorę cię w imieniu moim. Gdy wyszedł na wierzch, nie zostało ani ziarenka piasku. Poszedł drugi raz mówiąc – biorę cię w imieniu Jego. Gdy wrócił, zostało mu trochę piasku za pazurami. Bóg wziął ten piasek, posypał na wodę i stała się z niego ziemia, ale tylko tak duża, aby się mogli obaj wygodnie położyć. Położyli się tedy, Bóg ku wschodowi, diabeł ku zachodowi. Gdy diabłu się zdawało, że Bóg usnął, zaczął go spychać, aby wpadł do morza i aby utonął i zginął. Ale nadaremnie, ziemi pod Bogiem przybywało i rozszerzała się daleko ku wschodowi. Widząc to czart jął pomykać ku zachodowi, dalej ku południu i północy, a przez to ziemia rozszerzyła się w różne strony. Bóg obudziwszy się wstał i poszedł na niebiosy. Czart pobiegł za nim, wtedy Bóg skinął, pioruny zaczęły uderzać, błyskawice zabłyśły i diabeł strącony został w przepaść”¹⁰.

Autorzy książki twierdzą, że przed nimi kosmogoniczną opowieść traktowano jako dziwne podanie, legendę. Nawet zbieracze dokumentujący ludowe podania „nie dostrzegali w nich nic poza romantycznymi bajaniami bądź irracjonalnymi wymysłami nieoświeconej wyobraźni”¹¹. Ponieważ dualizm teogoniczny różny jest od monoteistycznych relacji o Stworzeniu w chrześcijaństwie, zasługuje on zdaniem Tomickich na najwyższą uwagę, tymczasem badacze niepotrzebnie skupili się na etnogenezie

⁹ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006, s. 71-72.

¹⁰ J. i R. Tomiccy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Białystok 1975, s. 24-25.

¹¹ Tamże, s. 10.

tego ludowego mitu. Zresztą w kwestii jego pochodzenia podzieleni (ale nie wiemy czy w Polsce, czy na świecie) pomiędzy hipotezą bogomilską a staro-irańsko-prasłowiańską zawiesili badania na kilkadziesiąt lat w poczuciu bezradności. Dopiero podejście funkcjonalne, rzekomo dotąd pominięte, odsłania całość „ludowej wizji świata i człowieka” ukazując głębokie, mityczne osadzenie kultury ludowo-chrześcijańskiej na fundamencie prasłowiańskiej mitologii.

Trzeba zauważyć, że autoprezentacja *Drzewa życia* jako pierwszej rekonstrukcji ludowej wizji świata Słowian zachodnich, jako książki odkrywającej „stosunkowo spójny system, a nie luźny zbiór wierzeń i elementów potocznej wiedzy”¹², a zarazem jako pracy rozwijającej temat „stosunkowo mało znany”¹³, gdyż „problemy poruszane w książce są w Polsce tylko czasami podejmowane”, w związku z czym „Posiadanie przez społeczności chłopskie własnej oryginalnej wersji powstania świata nie było przez długie lata sprawą oczywistą i bezsporną, chociaż już od połowy XIX stulecia badacze znali mit opowiadany przez mieszkańców wsi w różnych krajach słowiańskich”¹⁴, była zgodna i niezgodna ze stanem badań. Była to autoprezentacja zgodna ze stanem badań w Polsce. Niezgodna ze stanem badań w Europie. W istocie praca Tomickich była próbą wyrównania wiekowego zapóźnienia etnografii polskiej – wypełnienia luki religioznawczej w dziedzinie słowiańskiej kosmogonii – w etnografii powszechnej już dawno wypełnionej.

Autorzy *Drzewa życia* dokonując na podstawie ludowego podania rekonstrukcji kosmogonicznego mitu Słowian, poszli drogą dawno i systematycznie wytyczoną w pracach autorów rosyjskich, ukraińskich, bułgarskich, niemieckich, a przede wszystkim w badaniach Eliadego. Właśnie dlatego, że w zachodniej Europie nie napotkano dualistycznych wyobrażeń kreacji świata, gdyż przyjął się biblijny kreacjonizm monoteistycznego i omnipotentnego Boga, tym większe zainteresowanie zachodnich etnografów i religioznawców budził euroazjatycki mit kosmogoniczny oparty na dualizmie dwóch antagonistycznych Bytów wespół stwarzających świat. W niektórych wariantach tego mitu, w tym w rosyjskich, boskość posiada nie tylko Bóg, ale i jego Antagonista, który jest na przykład cieniem albo odbiciem Boga. Słowiański mit o subkreacji interesował badaczy i słowiańskich, i zachodnich, ponieważ ustalał unikalny dualizm teo-, kosmo- i antropogeniczny (dualizm ten w epoce chrześcijańskiej Słowiańszczyzny został udokumentowany w ruskiej kronice Nestora *Powieść minionych lat*, odnotowującej podanie o stworzeniu człowieka przez Boga i diabła) oraz rzutował na wyobrażenia eschatologiczne.

Krótką historię stanu badań słowiańskiego folkloru religijnego, poczynając od drugiej połowy wieku XIX (w etnografii ludowy mit kosmogoniczny dokumentowano w wieku XIX i na początku XX), rezultatów prac pozostających poza zasięgiem etnografii i etnologii polskiej (rekapitulację odkryć uwzględnionych przez Tomickich dopiero w połowie drugiej połowy XX wieku), prezentuje praca Mircei Eliadego *Od Zalmoksisia do Czyngis-chana* (1970, pierwsze wydanie polskie 2002). Książka powstała, jak wspomina Eliade, w ciągu 29 lat, jakby pod przymusem podświadomej więzi z treściami mitycznymi rodzimego obszaru kulturowego: „Wówczas nie zdawa-

¹² Tamże, s. 18.

¹³ Tamże, s. 11.

¹⁴ Tamże, s. 24.

łem sobie sprawy, ale te moje okresowe powroty do badań nad rumuńskimi tradycjami duchowymi stanowiły poniekąd dla mnie sposób na zachowanie własnej tożsamości w amerykańskim *melting-pot*¹⁵.

Już we wstępie swej książki Eliade dał wyraz świadomości etnografów i religioznawców europejskich, „że pewne scenariusze mityczno-rytualne, żywe wśród wieśniaków Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej jeszcze na początku XX wieku, zachowały fragmenty mitologiczne i rytuały, które w starożytnej Grecji zniknęły już przed Homerem”¹⁶. Według tego badacza, to dzięki folklorystycznym reliktom, możemy dziś dokonać „hermeneutyki archaicznych i ludowych światów religijnych, innymi słowy kreacji duchowych nie wyrażonych w piśmie i na ogół pozbawionych przekonujących kryteriów chronologicznych”¹⁷.

Eliade uznając dualistyczny mit kosmogoniczny za jedyny, jaki poświadczony jest w folklorystycznych tradycjach Rumunów, pokusił się o nakreślenie prehistorii rumuńskiej kosmogonii ludowej. Na drodze komparatystyki religioznawczej autor tej rozprawy ukazał nie tylko genezę dualizmu kosmogonicznego jako dzieła diabła i Dobrego Boga, ale także jego euroazjatycki zasięg. Zasięg ten pokrywa się z terenami Słowiańszczyzny (Słowian w Europie Południowej, Środkowej i Wschodnie) Bałkanów (w tym Rumunii), Europy Północnej, Uralu i Azji Środkowej. Wśród religioznawców poszukujących genezy dualizmu ludowego już w XIX wieku – uwzględnianych przez Eliadego – znaleźli się autorzy prac słowiańsko-języcznych J. K. Ebrén, A. Afanasiev, A. Veselovskij, M. P. Dragomanov. W Niemczech uwagę Eliadego zwróciły prace H. von Wlislockiego i A. Straussa. W kręgu badaczy słowiańskich kontynuatorem badań Veselovskiego był Dragomanov, natomiast dokumentacji mitu i analizom obu badaczy wiele zawdzięcza – podkreśla Eliade – próba analizy „mitu kosmogonicznego i wyznaczenia jego historii”, będąca „najważniejszym wkładem w rozwiązanie problemu”¹⁸, czyli praca niemieckiego uczonego O. Dähnhardta (*Natursagen. Eine Sammlung Naturdeutender Sagen, Märchen, Fabeln und Legenden* 1907).

W kręgu niemieckim przed I wojną światową mitowi kosmogonicznemu Słowian swą pracę poświęcił J. Feldmann. W kręgu ważnych badaczy obszaru bałkańskiego Eliade wymienia przede wszystkim J. Iwanowa (*Bogomilski knigi i legendi* 1925). Wśród badaczy rumuńskich mitu dualistycznego na uwagę zasługują T. Pamfile, E. N. Voronca, F. Marian, I. A. Candrea, N. Cartojan. Na początku lat trzydziestych zasługi dla dokumentacji mitu bułgarskiego położył O. D. Kowatcheff. W Niemczech ukazała się praca W. Schmidta (*Ursprung der Gottesidee* 1935), następcy i kontynuatora Dähnhardta dokumentująca między innymi ludowy mit fiński.

W związku z dualizmem kosmogonicznym oraz tezą o jego bogomilskim pochodzeniu pomocne okazały się prace o bogomiłach, pozwalające na analizy porównawcze. Wśród autorów prezentujących mit słowiańskiego manicheizmu Eliade obok Iwanowa wymienia takich badaczy jak: D. Obalensky (*The Bogomils. A study in Balkan neo-manichaeism*, 1948), H. Ch. Puech (*Catharisme médiéval et bogomilisme*, 1957), O. Bihalgi-Merin i A. Benac, (*The Bogomils*, 1962). Wśród badaczy młodszego poko-

¹⁵ M. Eliade, *Od Zalmoksis do Czyngis-chana*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2002, s. X.

¹⁶ Tamże, s. 3.

¹⁷ Tamże, s. 5.

¹⁸ Tamże, s. 77.

lenia autorami istotnych prac dla Eliadego są: R. Jakobson (*Slavic Mythology*, 1950), K. H. Menges (*Early slavo-iranians contacts and iranian influences in Slavic mythology*, 1950–1955), U. Bianchi (*Il dualismo religioso*, 1958), E. Gasparini (*Credeenze religiose e obblighi nuziali degli antichi Slavi*, 1960).

Spośród prac Eliadego zawierających wiadomości na temat mitu dualistycznego wymienimy – obok *Od Zalmoksisia do Czyngis-chana – Traktat o historii religii* (1949), *Mefistofeles i androgyn* (1962) oraz *Historię wierzeń i idei religijnych* (1976).

Z prac tych wyłania się alternatywna wobec zachodniej mitologia euroazjatycka. Powtarza się teza o prehistoryczności mitu o kosmogonicznym nurkowaniu. Odbyma je w odwiecznych wodach ornitomorficzny bóg, aby dobyć piasku lub mułu, z których stwarza świat. Pierwotny mit o kosmogonicznym nurkowaniu nie jest dualistyczny. Pozbawiony kreacyjnego antagonizmu dwóch zasad, rozprzestrzenił się w Azji Północnej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Za jego ojczyznę uważane są Indie. Rzecz w tym, że zdaniem wielu badaczy (nie tylko Eliadego) mit o kosmicznym nurkowaniu w wodach oceanicznych nie był znany wśród ludów irańskich.

Na Wyżynie Irańskiej narodził się bowiem i rozprzestrzenił mit dualistyczny o stworzeniu świata przez parę Antagonistów. W zaratusztrianizmie ukazuje on stworzenie świata jako poroniony płód wtrącenia się do dzieła kreacji ducha zła Arymana (Angra Mainju, „Złego Ducha”). W herezji zurwanickiej, która się rozwinęła w łonie zaratusztrianizmu¹⁹ jako opowieść o bliźniaczych Antagonistach, synach odosobnionego Zurwana, panowanie nad światem przyznane jest w pierwszej kolejności Arymanowi. Po upływie tysięcy lat jego władza ma należeć do jego brata Ormuzda. W ten sposób stworzone zostało „życie” i „nieżycie”, „Światło” i „Ciemność”. W związku z dualizmem słowiańskim zawartym w micie o kreacyjnym nurkowaniu zrodziło się pytanie czy mit kosmogoniczny Słowian nie łączy w sobie mitu ornitomorficznego i dualnego proveniencji irańskiej?

W odpowiedzi na to pytanie można powiedzieć, że większość badaczy uważa, iż dualizm irański z II tysiąclecia p.n.e. połączył się z mitem o kosmogonicznym nurkowaniu i jako taki rozprzestrzenił się na terenie prehistorycznej Słowiańszczyzny, czyli od końca II tysiąclecia p.n.e. do pierwszych wieków po Chrystusie. Ze połączenie to nastąpiło na Wyżynie Irańskiej, twierdzą nieliczni badacze. Wielu zwolenników ma pogląd, że mit dualistyczny o kosmogonicznym nurkowaniu jest mitem specyficznym słowiańskim, gdyż nurkowanie w mitologii ludów irańskich nie jest znane a dualizm Kreacji nie jest znany poza Azją Środkową, Słowiańszczyzną i tam, gdzie go Słowianie zanieśli, czyli na Uralu u Samojedów, Ewenków i w Azji Północnej. Już w XIX wieku – zaznaczył Ryszard Tomicki – Dragomanov uznał przemianę sługi, potem towarzysza w przeciwnika Stwórcy i wspólny z Nim stwarzającego świat – w połączeniu z nurkowaniem na dno wód – „za kryterium mitów typu słowiańskiego”²⁰.

Co do genezy mitu słowiańskiego ugruntowały się jednak dwa przekonania. Pierwsze, że jest to przetworzenie mitu Słowian pod wpływem bogomilizmu, który zawitał na Słowiańszczyznę Południową i Wschodnią w IX i X wieku wraz z chrze-

¹⁹ M. Boyce, *Zaratusztrianie. Wiara i życie*, przeł. Z. Józefowicz-Czabak i B. J. Korzeniowski, Łódź 1988, s. 95-98.

²⁰ R. Tomicki, *Ludowa kosmogonia dualistyczna Słowian w świetle samojedzkich mitów stworzenia*, „Etnografia Polska” 1979, t. XXIII, zeszyt 2, s. 170.

ścijaństwem prawosławnym. Łącząc narodziny tego mitu z chrystianizacją, Tomicki rozważał nawet pytanie, czy ludowy mit kosmogoniczny jest transformacją mitu o kosmogonicznym nurkowaniu, nie pod wpływem bogomilizmu, ale wprost chrześcijaństwa, w którym pierwiastki dualistyczne także są obecne, między innymi upostaciowane przez Boga i diabła²¹. Jednak ostatecznie Tomicki i większość badaczy z Eliadem na czele przychyła się ku twierdzeniu, iż dualizm słowiański ma proveniencję staroirańską i jest owocem z górą tysiącletniego sąsiedztwa Słowian z ludami irańskimi. Na dowód tego służą prace językoznawcze, na przykład R. Jakobsona, wykazujące, iż słownictwo religijne Słowian posiada właśnie etymologię irańską. Otóż trzydzieści najistotniejszych słów z zakresu ich życia duchowego i moralnego (Bóg, święty, niebo, wiara itd.) jest irańskich. W związku z tym dla Eliadego dowodem dualizmu religijnego dużej rangi jest *Kronika sławiańska* Helmolda²², dokumentująca przedchrześcijańskie wierzenia Słowian zachodnich. Jednym słowem, kosmogoniczny mit o stworzeniu świata ma w tym ujęciu przedchrześcijańską historię sięgającą w przeszłość tysiącleci.

Wszystkie argumenty za tezą irańsko-słowiańską skupiają się na zurwanizmie (M. Eliade, A. Gieysztor, A. Kowalik). A. Kowalik przyjmuje nawet „istnienie w mitologii słowiańskiej trójcy bóstw na wzór trójcy irańskiej (Zurwan, Aryman, Ahura Mazda)”²³. Geneza ta w połączeniu z chrześcijańskimi pojęciami Boga i diabła wyjaśnia obecność mitu dualistycznego w wierzeniach Słowian zachodnich. Skoro na ich terytorium bogomilizm nie dotarł, to znaczy, że ma on pochodzenie przed-bogomilskie, czyli staro-irańskie. Jak wiadomo, manicheizm bogomilski przeszczepiony z Bułgarii rozwinął się w Bośni i Hercegowinie – do XV wieku kwitł w ośrodkach na Bałkanach, czyli tak długo, jak długo nie został ostatecznie rozbity jako ruch hereetycki także w Prowansji, we Włoszech i Niemczech²⁴. Z Bułgarii bogomilizm przedostał się także wraz z liturgią i wykształconymi duchownymi na Ruś Kijowską, a następnie na obszar Wielkorusi i Białorusi, gdzie trafił na podatny grunt gnostycyzmu sekt wschodniego chrześcijaństwa przeniesionego na obszar Słowiańszczyzny wraz z prawosławiem z Bizancjum.

Prawosławie bułgarskie przez Bizancjum nasycone ideami antyświatowego dualizmu okazało się dobrym gruntem pod manicheizm ujęty w doktrynę przez Maniego i wtórnie przeniesiony z Armenii na Bałkany. Jednak kluczowy jest fakt – podkreślmy to wyraźnie – że bułgarski manicheizm przejęty za pośrednictwem armeńskich paulicjan z Iranu, z którego Mani rozprzestrzenił w III wieku naszej ery swą religię aż na basen Morza Śródziemnego (Północną Afrykę) i dalekie Chiny, nie dotarł na obszar Słowian zachodnich, a mimo tego dualizm teologiczny został potwierdzony źródłowo w *Kronice* Helmolda i metodą etnograficzną w centralnej Polsce.

Są to argumenty za tezą staroirańską poważne, ponieważ Słowianie zachodni przyjęli chrześcijaństwo w obrządku łacińskim bez wpływów religii gnozy – idee gnostycyckie i manichejskie przewyciężono w Europie Zachodniej w IV wieku naszej ery – przy

²¹ Tamże, s. 175.

²² Helmold, *Kronika sławiańska z XII wieku*, przeł. J. Papłoński, Warszawa 1862, s. 126.

²³ A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków 2004, s. 202.

²⁴ Zob. M. Dobkowski, *Kataryzm. Historia i system religijny*, Kraków 2007, s. 21.

wydatnym udziale *Wyznań* św. Augustyna (ich symptomatycznym odpowiednikiem, pozwalającym zrozumieć charakter wschodniego chrześcijaństwa, są pisma Orygeneasa). Wobec tego obok źródła kronikarskiego także etnograficzne udokumentowanie mitu o stworzeniu świata przez Boga i nurkującego diabła na obszarze Słowiańszczyzny katolickiej, czyli niepodlegającej wpływom dualizmu bogomilskiego, jest poważnym argumentem na rzecz staroirąńskiej genezy mitu kosmogonicznego Słowian.

Jeżeli wkraczanie w świat poety jest stawianiem sobie jego pytań, można powiedzieć, że dopiero ostatnie dekady dają badaczom twórczości Mickiewicza – poety i myśliciela – sposobność odpowiedzi na nurtujące romantyków pytanie o początek religijno-kulturowej formacji Słowian.